GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 35. — W Poniedziałek dnia 11. Lutego 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 9. Lutego.

W numerze przeszłym gazety naszéj pominęliśmy następujące osoby, co w skutek starań swoich o dobro cierpiącéj ludzkości podczas cholery, przez N. Pana *znakiem honorowym* zostały obdarzone:

Chirurg powiatowy Henning w Łobżenicy; — Kucharz Raszyński w Zakrzewie, (powiatu Wągrowieckiego); — Zastępca wojta Andrzejewski w Gałowie, (powiatu Szamotulskiego; — Tymczasowy dozorca koszar Herrmann w Inowracławiu.

Z Berlina, dnia 8. Lutego.

Przybył tu: JW. Królewsko-Bawarski Minister Stanu i skarbu, Mieg, z Monachium.

Królewsko-Bawarski Ochmistrz, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tegostronnym, Hrabia Luxburg, z Lipska.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Gazeta Szląska pod d. 4. Lutego zawiera list prywatny z Stambułu pod d. 15. Stycznia, w którym nadsełacz twierdzi, iż początkowo było zamiarem Sułtana rzucić się zupełnie w objęcie Rossyi, tusząc sobie, iż jedynie tylko za pomocą téjże dostąpi jakiegokolwiek pokoju z Mehemedem Ali, że jednak inni Posłowie potrafili zapobiedz wykonaniu zamiaru tego i rzecz do tego przyprowadzili, iż równocześnie także pośrednictwa Anglii i Francyi użyto, poczem trzéj Posłowie niezwłocznie zawiązali układy z Ibrahimem Baszą. Jakoż usiłowania ich najpomyślniejszym skutkiem zostały uwieńczone, kiedy Ibrahim Basza oświadczył gotowość swoję zawarcia zawieszenia broni i zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, jeśliby Sułtan klątwę na niego i na ojca jego rzuconą odwołać i z Inwestyturą Wice-Królestwa Egiptu połączyć téż zechciał panowanie nad Syryą. Tak więc chwilowo niebezpieczeństwo uchylone; o warunkach zawieszenia broni zbywa dotąd na dokładniejszych wiadomościach.

Włochy.

Z Ankony, dnia 20. Stycznia.

(*Z Gazety Powsz.*) — Wczoraj dowiedziano się w Rzymie, że Poseł francuzki Hrabia St. Aulaire po przybyciu gońca z Paryża, jak najspiesznéj do téj stolicy wyjechał. Równocześnie rozprzestrzeniła się bezzasadna podobno pogłoska, że téż General Cubières prosił o pozwolenie powrotu do Francyi. W Rzymie panuje największe zniechęcenie,

jużto z powodu drogości coraz się zwiększającéj, jużto z przyczyny zaprowadzonych albo zapowiedzianych nowych podatków. — Batalion Zambonii dotąd w Macerta stojący, odebrał rozkaz, aby wyruszyć do Perugia, gdzie stronnictwo liberalne nanowo czoło podnosi. Jakoż uważają, że po ostatniém podwyższeniu podatków, nawet wiele gmin wiejskich do buntu pokazało się być skłonnemi i że niektóre nawet odważyły się zatknąć chorągiew trójkolorową. Wielu oficerów wojsk Szwajcarskich powróciło do swéj ojczyzny, ponieważ ich Kantony im z powodu uczestnictwa w służbie nieupoważnionéj zagrabieniem majątku zagrażają. — Mówią tu jeszcze ciągle o nadejść mającém znacznem wzmocnieniu załogi tutejszéj francuzkiéj. W porcie naszym prócz fregaty „Artemise", żadnych niema okrętów francuzkich.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 2. Lutego.

Wczoraj i dzisiaj, dużo mówiono na giełdzie Amsterdamskiéj o prowizoryjnéj ugodzie, stósownie do któréj także Angielskim i Francuzkim okrętom miało być dane przyzwolenie wolnéj żeglugi na Skaldzie za co embargo miało być zniesione a jeńcy nasi wojenni wydani. Są to wszelako tylko pogłoski, których potwierdzenia doczekać się należy.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Stycznia.

Z aktu oskarzenia względem zamachu dn. 19. Listop. wynika w osnowie, co następuje: „Znaleziono zaraz po tém zdarzeniu 2 pistolety na Pont-Royal, z których jeden tylko był nabity; Panny Boury, mimo jéj przeciwnego zeznania, nikt na moście niewidział; winowajca niebył sam jeden, lecz otoczony współsprawcami zbrodni, którzy mu ucieczkę ułatwili; miał on wysokości stóp 5 i 2 cale, twarzy wychudłéj i bladéj, i był przywdziany granatowym, albo zielonym surdutem, zapiętym aż pod szyję i miał na głowie kapelusz czarny. Bergeron (jeden z obżałowanych) jest członkiem towarzystwa przyjacioł ludu; kupił on przed kilku dniami od żołnierza 6go pułku dragonów kilka nabojów; już dn. 14. Listop. otrzymała policya doniesienie o spisku istniejącym, które uwagę jéj słusznie wzbudziło. — Benoit (drugi z pomiędzy obżałowanych) i niektóre inne osoby, na które podejrzenie spadało, zostały przytrzymane; odsłuchanie obydwóch oskarzonych wiele podaje sprzeczności, jakoż i zeznania świadków mało co się między sobą zgadzają. — Przyczyny przyaresztowania Bergerona polegają mianowicie na udowodnionéj przez niego zawziętéj nienawiści ku Ludwikowi Filipowi. Benoit zaś ujęto, ponieważ dn. 19. odwiedził był Bergerona, a nieumiał oznaczyć czasu, kiedy się z nim rozstał; widziano go także na Pont Royal. — Prócz téj okoliczności, że Panna Boury wcale na moście niebyła, gdyż żaden ze świadków jéj tam niewidział, następujące jeszcze o niéj mamy urzędowne doniesienia. Ma ona lat 19½, jest córką pocztmistrza w Bergues, który przed 7 laty umarł. Przyjechała ona do Paryża w celu pożyczenia tam 80,000 fr. do nabycia kupnem hotelu St. Maurice w Calais, który nabyć chciała dla niejakiegoś Masse, narzeczonego swego. Równocześnie chciała się ona wystarać drogą petycyi o przywrócenie bióra pocztowego dla matki swojéj i dzieci téjże z pierwszego małżeństwa. Podała téż istotnie prośbę do Króla, którą dn. 18. Listopada Ministrowi spraw wewnętrznych doręczyła. Zeznania jéj względem tego, co się podczas zamachu działo, były też same, jakie już przed 2 miesiącami uczyniła. Ponieważ jednak na mało wiary zasługiwały, Sędziowie wszelkiego dołożyli starania, aby się o prawdzie albo fałszu onych przekonać; dla tego téż przedsięwzięli pilne wysłuchanie świadków, z których wszelako żaden, jakeśmy już powiedzieli, Panny Boury na moście niespostrzegł. Były na tém miejscu 3 tylko kobiety, niejakaś Panna Firot, wdowa Sentin i Pani Martin, które natychmiast też poznano. Zdaje się więc, że cała tajemnica względem Panny Boury, teraz dostatecznie odsłoniona i wyjaśniona. — Bergerona poznali świadkowie prawie zupełnie, niemogli tylko postrzedz blizny na twarzy, którą jednak być może, że sobie wtenczas umyślnie zrobił. Świadectwo niejakiegoś Janety zdaje się być bardzo ważném. Dnia 19. List. był on bowiem u niejakiegoś Planel (podobnie świadka), który go zaprosił na kawę do Palais-Royal wraz z Bergeronem. Janety zapomniał, że był zaproszony, ale podczas kiedy wkrótce przed nadejściem pochodu szedł przez most, spotkał Planela na samym środku onego, który do niego te słowa wyrzekł: „Bergeron nasz oszalał, postanowił strzelić do Króla, i groził mi, że mi da policzek, gdybym się chciał z planu jego naigrawać. Poszedł on razem z Benoit (drugim oskarzonym), chcąc się na pont-Royal doczekać Króla." — Obydwaj (Janety i Planet) przypatrywali się potém pochodowi na Quai Orsay. Wkrótce usłyszeli wystrzał i spotkali znajomego, który im obszerniéj rzecz całą powiedział, wzmiankując także o znalezionym pistolecie. Z opisu tego wnosił Planet natychmiast, że to był pistolet Bergerona, niewymienił jednak na-

zwiska jego. Postąpiwszy o kilka kroków dalej napotkali na Benoit, który im w drodze powiedział, że Bergeron istotnie do Króla strzelił. Udali się potém wszyscy trzéj do Panny Lucas, oblubienicy Bergerona; ta oświadczyła im, iż widziała kochanka swego z nadzwyczajną prędkością przechodzącego pod jéj oknami. Janety zostawiwszy Planela i Benoit u téj dziewczyny, poszedł do domu, gdzie bratu swemu całą rzecz opowiedział. Dowiedział się potém, że brat jego spotkawszy Bergerona wprost mu powiedział, iż jego mieni być sprawcą uczynku. Panna Lucas objawiła nazajutrz Janety, iż Bergeron sobie włosy kazał spuścić, i że żółtą chustkę nosi, zamiast czarnéj, co mu zupełnie inną daje postać. Planel dodał, iż aby Bergerona ocalić, koniecznie powierzchowność jego odmienić trzeba. — Zresztą opisał Janety Bergerona jak najdokładniéj. Miał on na sobie surdut granatowy, faworyty i wąsy był sobie zapuścił i miał bliznę pod okiem. — Bergeron młodzieniec 21letni, rodził się w Chauny, gdzie matka jego jest modniarką; należy on do najzagorzalszych republikanów. Względem sposobu, jakim czas swój d. 18. spędził, uczynił trzy zupełnie sprzeczne między sobą zeznania. — Z indagacyi Benoit też niczego pewnego niedoszli Sędziowie. Planet, jak się zdaje, idzie umyślnie za systematem niepewności, postanowiwszy, nic ani stwierdzać, ani zaprzeczać. — Pistolety, kule, kurek nabitego pistoletu, wszystko to jak najdokładniéj zbadano, niedoprowadziło to jednak do żadnych rezultatów. — Benoit zdaje się być istotnie współsprawcą uczynku. Podoficer Schoerer oświadczył albowiem, iż szczególne ma podobieństwo z człowiekiem, którego on (podoficer) natychmiast chciał przyaresztować, widząc wypadający z pod surduta jego pistolet.

Marynarka francuzka utraciła w roku zeszłym ogółem 65 oficerów. którzy umarli. W téj liczbie zaś było 3ch Wice-Admirałów i 2 Kontr-Admirałów.

Symoniści wracają powiększéj części do dawnego życia obywatelskiego; wielu z nich zdjęło już ubiór sekty, ogoliło brody i t. d.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 17. Stycznia.

Od dwóch dni w stolicy głęboki panuje pokój, choć obawa wielu osób, sądzących, że reakcya Apostolicznych wkrótce znów czoło podniesie, dotychczas nieustała. Zdaje się, że się przywódzcom tego stronnictwa udało, dwie kompanie gwardyi narodowéj i kilku wyższych oficerów tegoż korpusu w swój spisek wplątać. Wszakże rząd ze swéj strony tak sprężystą rozwija czynność, iż tuszyć sobie wypada, że owe karygodne zamachy na niczém spełzną. — Kilku znamienitym osobom doręczono wyraźny rozkaz, aby stolicę opuściły, zaś gwardyą przyboczną zmniejszono na 115 ludzi. Zresztą idą zamierzone reformy, które państwu naszemu inną mają nadać postać, tokiem nieco powolnym; głoszono i rozprawiano o tém wiele od chwili mianowania nowego Ministeryum, ale dotychczas nic jeszcze na jaw niewystąpiło. — Najniezawodniejszą jest rzeczą, że poselstwo Pana Canning niedostąpi rezultatów, jakich ten dyplomat i gabinet angielski po missyi téj się spodziewał.

(*Z Gaz. Frankf.*) — Właśnie tego momentu odbiera rząd wiadomość, że w okolicach miasta Leon banda Karolistów się krząta, przeciągając kraj wśród okrzyków: Niech żyje Religia! Niech żyje Fernando! Precz z Królową! Ma być natychmiast siła zbrojna wysłana w okolice zagrożone.

(*Z Temps.*) — Między przyaresztowanymi spiskowymi znajduje się też Pułkownik Espagna, który aby tylko życie własne ocalić, przyrzekł, iż ważnych bardzo udzieli wyjaśnień. Przyobiecano mu za to wolność i w skutek zeznań jego wiele osób wysokiéj rangi przyaresztowano.

Portugalia.

(*Dalszy ciąg wiadomości z Times.*) — „Dnia 19. Stycznia. Nieprzyjaciel otrzymał nowe zapasy amunicyi, których doświadczał sypiąc od godziny 4. aż do 6. prawie bezustannie kule i bomby na miasto. Mało ludzi przytém życie straciło, ale budynki bardzo wiele ucierpiały.

„Dnia 20. Stycznia. Nareszcie słyszymy i widzimy coś o flocie naszéj. Dzisiaj zrana stanął „Rainha de Portugal“ w obliczu portu, trelowany przez statek parowy „London Merchawt“, oraz „Dom Pedro“ i bryg jeden. Admirał Sartorius znajdujący się na pokładzie „Rainha“ płynął tuż po nad brzegiem, kilka razy ognia dawając do warowni Mattozinhos i do zamkn do Quejo. Potém obróciwszy się na południe strzelał po kilkakroć do bateryi Cabodello. Wszakże Migueliści odpowiadali i kule ich pogruchotały maszt okrętu Pedrystów. Fregata „Druide“ pozdrowiła Admirała 13 wystrzałami, na które 21 salwami odpowiedziano. — Przekonany jestem, że ukazanie się floty dobry na mieszkańców wpływ mieć będzie i nowém ich ożywi męztwem. Zawinął tu też okręt „Edward“ i szczęśliwie 400 Francuzów (więc bardzo znaczne wzmocnienie sił naszych) na ląd wysadził; wrachowawszy w to załogi,

które z St. Miguel przybyły, śmiało twierdzić można, że wojsko konstytucyjne o 600 ludzi zostało wzmocnione. Admirałowi Sartorius dano, jak się zdaje, do zrozumienia, że powinien opuścić port Vigo; wszelako, aby go w przypadku oporu zniewolić do tego, rząd hiszpański 4000 wojska w te strony wyprawił. Wysłano téż do tego portu z Kadyxu okręt liniowy o 74 działach, fregatę i bryg 1 — końcem przekonania Admirała, że gabinet hiszpański koniecznie się oddalenia jego z Vigo domaga. Admirał Parken dowiedziawszy się o rozkazach rządu hiszpańskiego i o odpłynieniu okrętów owych z Kadyxu, domyślił się natychmiast, dokądby były przeznaczone i wysłał okręt „St. Vincent" o 120 działach z Lizbony do Vigo, aby uważać na to, co tam się wydarzy. „St. Vincent" razem z hiszpańskiemi okrętami w wymienionym porcie stanął, chociaż późniéj odpłynął. Nieprzyszło wszelako w Vigo do żadnych kroków nieprzyjacielskich, o których téż zapewne ani Hiszpanie, ani Sartorius niemyśleli.

„Dnia 21. Stycznia. Dzisiaj fregata „Dom Pedro" ogień sypała do zamku Quejo, aby zasłaniać wylądowanie wojsk marynarki. Nieprzyjaciel przed południem kilka bomb zrzucił do miasta, które jednak żadnéj niezrządziły szkody. Admirał Sartorius wysiadł na ląd.

„Dnia 22. Stycznia. Dzisiaj zrana odsłonił nieprzyjaciel swoję nową bateryą na samym końcu miejsca Capodello, mając tam wszelako jedno tylko działo ustawione. „Dom Pedro" krążąc nad brzegami utrzymywał, żywy ogień przez czas niejaki do owych ostatnich punktów i do innéj bateryi z 3 dział złożonéj, podczas kiedy „Donna Marya" zamek de Quejo i inne północne twierdze zatrudniał, a tak téż się udało kilkanaście koni z amerykańskiego okrętu na ląd wysadzić. Wyglądamy teraz wkrótce ruchu wojska. Głównym zamiarem Generała Solignac ma być wyparcie nieprzyjaciela z Mattozinhos i tamecznéj części brzegów; niemogę jednak Panu nic pewnego o tém donieść."

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na gospodarstwach Wojciecha Meinas w Chrząstowskich Holendrach w powiecie Szremskim pod liczbą 9. i 10. leżących, zahypotekowana jest dla małoletnich sukcessorów Kazimierza (Gottfryda) i Anny małżonków Bergerów z obligacyi przez Wojciecha Meinas pod dniem 7. Czerwca 1806. r. wystawionéj w dziale III. Nr. 1. summa 388 Tal. 1 sgr. 6 fen., a w dziale III. Nr. 2. summa 50 Tal., na co pod dniem 9. Sierpnia 1806. wykaz hypoteczno-rekognicyjny udzielonym został.

Tak wymieniony atest hypoteczno rekognicyjny z dnia 9. Sierpnia 1806. jako téż obligacya z dnia 7. Czerwca 1806. zaginąć miały i na wniosek sukcessorów Gottfryda i Anny małżonków Bergerów umorzone być mają. Zapozywają się przeto wszyscy, którzy do wspomnionych summ i wystawionego na nie dokumentu jako właściciele, cessyonaryusze, zastawni lub listowni posiadacze, pretensye mieć sądzą, aby się z takowemi w terminie na

dzień 20. Kwietnia 1833.

o godzinie 9. przed południem wyznaczonym w Izbie posiedzeń Sądu naszego przed Deputowanym Ref. Haupt zgłosili. W razie albowiem niestawienia się, utracą swe pretensye do summ wymienionych i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie, wspomniona zaś obligacya wraz z atestem hypotecznym za nieważną uznaną zostanie.

Poznań, dnia 3. Grudnia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Młyn wodny we wsi Koszczorze powiecie Babimostskim pod liczbą 3 leżący młynarzowi Stellmacher należący i sądownie na 2500 Tal. oceniony będzie drogą exekucyi w terminach na

dzień 2. Listopada r. b.,
dzień 11. Stycznia, i na
dzień 15. Marca r. prz.

tu wyznaczonych, z których ostatni peremtorycznym jest publicznie najwięcéj dającemu przedany. Chęć kupienia mający wzywają się nań niniejszém.

Taxę i warunki kupna codziennie w registraturze naszéj przejrzeć można.

Międzyrzecz, dnia 29. Maja 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 7. Lutego 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94¼	93¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97¾	97¼
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	99
Wschodnio-Pruskie . . .	99	98½
Szląskie	—	105¼